Nr. 145 Kraków, sobota 28 czerwca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Odwołać Dmowskiego!

Znowu burza w Izbie. — Mowa Daszyńskiego. — Przyjaciel Sazonowa reprezentantem Polski. — Pan Głąbiński protestuje. — Niemiłe przypomnienia z przeszłości.. — Ciekawe głosowanie. — Protest tow. Diamanda. — Jak głosowali niektórzy „leaderzy". — Ważny wynik głosowania.

Warszawa, 26 czerwca.

Wczoraj znowu rozpętała się burza w izbie. Dość znaczna. Spowodował ją znany wniosek t. Daszyńskiego, żądający odwołania Dmowskiego. Na prawicy, gdy rozpoczęto czytać ten nagły wniosek, przerażenie, niepokój, ruch. Tow. **Daszyński** w uzasadnieniu swej mowy powiada:

Mowa posła Daszyńskiego.

Sprawa, poruszona we wniosku nagłym, jest sprawą, w której interes partyjny ściera się ostro z interesem narodu. (Głosy: to jest partyi socyalistycznej), albowiem czynniki, o które chodzi w tym wniosku, są wyrazem partyi, a nie mogą się stać wyrazem narodu. (Głos: Pan o swojej mówi).

Naprożno partya narodowi narzuca się, nie mogąc ująć całości jego dążeń i interesów. Nikt pod jarzmo partyi w takich chwilach nie pójdzie, kto do tej partyi nie należy. (Głos: To monolog).

Wszelki teror partyjny w Polsce może tylko szkodzić całemu narodowi. (Głosy: Bardzo słusznie) — i **tego człowieka, który prononsowanym partyjnikiem będąc, nie umiał ukryć ani bodaj osłabić swego charakteru partyjnego, nie** chcemy tam mieć, a nie chcemy tam mieć tembardziej, że jesteśmy dziś w momencie nadzwyczaj ważnym i niebezpiecznym dla państwa.

Widzimy, że zachodnie granice, gdzie spór między nami a bezpośrednim sąsiadem pobitym i zdruzgotanym militarnie rozgrywa się na konferencyi pokojowej, są zagrożone. Naszym to kosztem starano się o uzyskanie pojednania i pokoju między ententą i Niemcami; naszym to Polski kosztem odłączono Gdańsk, naszym kosztem zmniejszono wybrzeże morskie, naszym to kosztem zmniejszono sporny punkt między nami a Niemcami; naszym to kosztem Górny Śląsk ma stać się zakwestyonowany pod względem narodowym i krajowym.

Cieszyńskie zaś i smutna nauka, jaką wyciągnęliśmy z zachowania się reprezentacyi naszej w Paryżu wobec Czechów, jest drugim wymownym przykładem, że Polska chyba stoi przed koniecznością ostateczną zrewidowania gruntownego swojej reprezentacyi na konferencyi pokojowej. Albowiem przychodzi sprawa granic wschodnich; **sprawa granic wschodnich, co do których wyraził się pan Paderewski, że mapa Dmowskiego jest niemożliwą, a więc jest błędem dyplomatycznym.** A przecież to nietylko o mapę chodzi, nie o linię, którą przesuwać wolno na cierpliwym papierze w tę czy w ową stronę, ale chodzi o to, że my dziś mamy jedną na wschodzie obawę, i jedno grozi nam tam — **obawa wzrostu, okrzepnięcia i spotęgowania się Rosyi.**

Sazonow, Izwolskij, Kołczak pracują niezmordowanie nad tem, aby Rosya powstała, żeby Rosya ogromna, wielka się zebrała, aby znowu ta lawina zaciążyła nad naszą piersią. **I mamy wśród delegacyi naszej czynniki, które są w przyjacielskich stosunkach do pana Sazonowa,** (wrzawa na prawicy. Okrzyki: to oszczerstwo, potwarz), **któremu zawdzięczają swoją karyerę na zachodzie,** (wrzawa na prawicy: Oszczerstwo) które za paszportami i protekcyą Sazonowa zostały wprowadzone do Anglii i Francyi. (Krzyki, hałas).

Panowie mnie nie zastraszą, **My nie chcemy, aby przyjaciel Sazonowa był reprezentantem Polski w sporze wielkim dziejowym,** gdzie interesy żywotne Polski każą, aby rosyjskie granice odsunąć jaknajdalej od Europy, aby Rosya nie powstała napowrót w tych rozmiarach i tak potężna, jak była przed wojną światową.

To są moi panowie kwestye, które muszą dojść do rozwagi każdego Polaka, to są kwestye, w których **nie partya, ale naród będzie koszta płacił,** to są kwestye, w których, kto zakrzyczy sejmowe ciało, kto mu nie pozwoli zrewidować swojej reprezentacyi,ten stanie się odpowiedzialnym przed całym narodem i dlatego ja się krzyków waszych nie boję.

Dlatego postawiłem ten wniosek i Sejm, pomny swoich zadań, wniosku tego nie śmie odrzucić. (Oklaski na lewicy, wrzawa na prawicy).

* * *

Po mowie Daszyńskiego, zabrał głos **Głąbiński** Zdenerwowany, nie potrafił znaleść żadnego argumentu. Bredził tylko coś o sympatyach lewicy dla państw centralnych.

W tem miejscu odzywa się tubalny głos posła Diamanda:

— Ekscelencyo! Wszak to Ekscelencya zapewniał cesarza Karola o wierności dla tronu Habsburgów!

Przemówienie posła Głąbińskiego przerywano z lewicy bez przerwy; padały stamtąd żywe sprzeciwy przeciw wywodom mowcy, jako też ilustracye jego słów w tonie ironicznym. Okrzyki: **„Ekscelencya" i „oddaj ordery"** powtarzały się częstokroć.

Następuje **głosowanie.** Jak wiadomo, około 80 głosami większości nagłość wniosku t. Daszyńskiego zostaje w imiennem głosowaniu **odrzucona.** Za nagłością głosowali socyaliści, stapińszczycy, tugutowcy. Ciekawe, **że cały szereg** przewódców klubów nie głosował lub wstrzymał się od głosowania. Witos napisał „tak", lecz później to słowo przekreślił(!) Dąbski podał białą kartę. NZR głosował z prawicą, ale Fichna (leader lewicy NZR.) nie głosował. Nie głosowali także wodzowie bliźniaków — Bliziński i Kamieniecki. Łatwo zrozumieć, że ta okoliczność **jeszcze bardziej pomniejsza „zwycięstwo" prawicy...**

Głosowanie jednak było nieformalne, niezgodne z regulaminem. Np. niektórzy posłowie wstrzymywali się od głosowania ,czego czynić niewolno itd. Tow. **Diamand** na dzisiejszem posiedzeniu ostro zaprotestował przeciwko tym nieformalnościom. Marszałek musiał się zgodzić, że nieformalności były... ale komu, zapytuje, zaszkodziło?(!!)

Niefortunny występ p. Głąbińskiego znalazł echa w prasie, które dla luendecyi muszą być mocno niemiłe.. Np. „Kur. Poranny" pisze:

„Poseł Głąbiński, jako minister kolei żelaznych w Austryi, zerwał, jak wiadomo, zawartą przez hr. Gołuchowskiego umowę z Rosyą przez wniesienie projektu budowy kolei przez Sandżak Nowobazarski **dla poparcia niemieckich idei komunikacyjnych Berlin—Bagdad.** Kiedy zaś te idee doszły do swego apogeum w roku 1917 i kiedy Eksc. Głąbiński uwierzył, że nawet zajęcie Bagdadu przez Anglików jest tylko epizodem bez znaczenia, — w jawny i manifestacyjny sposób **potępił w bardzo ostrych i doprawdy niesprawiedliwych, a zwłaszcza nieprzystojnych ze strony współpartyjnika słowach politykę współdziałania z Rosyą przeciwko Austryi i Niemcom przez Komitet Narodowy w Petersburgu.** Poseł St. Grabski nie zapomniał zapewne przygnębiającego i rozgoryczającego wrażenia, jakie to wystąpienie sprawiło na wszystkich, którzy bez tego współdziałania nie mogli wówczas pracować z Anglią i Francyą i przynajmniej ze strony najbliższych przyjaciół w kraju **nie spodziewali się tego sztyletu w bok pchniętego.** A przecież wtedy nie była to carska Rosya, ale Rosya republikańska, liberalna, pijana swoją bezgraniczną, społeczną i obywatelską wolnością. Dziś poseł Głąbiński oskarża tych, którzy nie chcą iść z Rosyą Kołczaka, że byli i są sprzymierzeńcami Niemiec.

Nie ma w tem ani logiki politycznej, ani zrozumienia sytuacyi współczesnej, **ani co najgorsza, śladu rumieńca za swoją własną polityczną przeszłość, która posła Głąbińskiego od tego rodzaju polemik, w sprawach tak dla niego drażliwych, raz na zawsze powstrzymać powinna".**

Słuszne słowa.

A więc obrona endeków wobec wniosku Daszyńskiego wypadła słabo. Formalnie rzecz biorąc, endecy obronili Dmowskiego, w rzeczywistości otrzymali **cios ciężki, bolesny.**

Zagranica wie teraz, że **nie całą bynajmniej Polskę reprezentuje reakcyonista Dmowski.** — Znaczna część Sejmu żąda odwołania tego szkodnika z odpowiedzialnego posterunku, na którem tyle szkód wyrządził Polsce.

Skandal przy imiennem głosowaniu.

W korespondencyi naszej z Warszawy znajduje się stwierdzenie, iż **menerzy klubów, którzy swoim podkomendnym kazali głosować przeciw nagłości wniosku posła tow. Daszyńskiego sami usuwali się od odpowiedzialności.**

Czy może być coś bardziej odrażającego, jak to osłanianie **siebie — bo nazwiska uwieczniają się w protokołach!** — a rozporządzanie się **nazwiskami swoich współklubowców** — sprowadzenie ich cynicznie do poziomu **pionków, ciurów czy tłuszczy,** którą się **pcha ławą na kompromitacyę!**

I jak wygląda po tem oświetleniu **„tryumf"** luendecyi?

I jak wygląda **„większość",** za pomocą której nagłość wniosku Daszyńskiego obalono?

I jak wygląda **moralność polityczna** tych przywódców?

I jak wygląda sejmowa **rehabilitacya dyplomatyczna** p. Dmowskiego, za którą się **wstydził** wypowiedzieć „głowacze" klubowi, posyłając mu jeno na sukurs oszukanych, bo opuszczonych szarych członków klubów.

Precz z porozumieniem z rządem Kołczaka.

Z Paryża nadeszła wiadomość, że członkowie delegacyi polskiej Naczelnika państwa, pp.: **Dr. Dłuski, Dr. Sokolnicki i prof. Sójkowski, podali się do dymisyi na znak protestu przeciwko polityce polskiej delegacyi pokojowej, zmierzającej do porozumiena z rządem Kołczaka.**

Hallerczycy należą już tylko do armii polskiej.

Wojska polskie, sformowane we Francyi, weszły po zakończeniu odnośnych pertraktacyi, w skład ogólnej armii polskiej.

Z tej okazyi Naczelnik Państwa wydał do wojska rozkaz, dziękując w imieniu Ojczyzny wszystkim, którzy w ciągu wojny w różnych warunkach i w ciężkim trudzie i walce wykuwali miecz polski na wszystkich niemal krańcach świata.

Niemcy chcą zniszczyć port gdański.

KOŁO PUCKA UKAZAŁA SIĘ FLOTA ANGIELSKA?

„Gazeta Gdańska" donosi pod datą 24 bm.: Od 24 godzin całe miasto rozbrzmiewa wieścią, że wszystkie stare okręty, znajdujące się w porcie gdańskim, chcą Niemcy wywlec przed wejście portowe i tam je zatopić, aby najpierw zniszczyć port i nie wpuścić okrętów wojennych państw zachodnich, a przytem zamknąć w porcie okręty żywnościowe i nie wpuścić do Gdańska okrętów dalszych, żeby powstrzymać dowóz żywności do Polski i tem wywołać tam jak największe trudności.

„Gazeta Gdańska" pisze pod datą 24 bm.: Lo-

tnicy z Wrzeszcza stwierdzili, że po morzu w okolicy Pucka krąży około 70 okrętów wojennych przeróżnego rodzaju, wysłanych przez państwa zachodnie. Są to przeważnie okręty angielskie, przeznaczone do zaatakowania Gdańska, gdyby ten oparł się warunkom pokojowym.

Niemcy dalej prowokują.

Wrzenie na Górnym Śląsku nie ustaje. Niemcy wywołują stale zajścia, by sprowokować wystąpienie ludności polskiej i to w całym kraju. **Na całym Śląsku Górnym** ogłoszono **stan oblężenia,** który jednak **odnosi się tylko do ludności polskiej,** bo Niemcy urządzają pochody i zebrania bez przeszkód, by potem twierdzić, że to ludność protestuje przeciw wydaniu Śląska Polsce. Na prowokacyjnej robocie niemieckiej poznali się i Czesi. „Ceske Slovo“ zwraca uwagę, że warunki pokojowe nie zadowoliły Polaków, a Prusaków pchnęły do wykorzystania położenia i prowokowania Polaków.

Śladem gdańskich robotników wystąpiła **toruńska rada robotnicza przeciw wojnie z Polską** w jakiejkolwiek formie.

Prasa francuska, omawiając dokument niemiecki, przejęty przez polskie dowództwo **żąda, by koalicya nakazała Niemcom** natychmiastowe **zaprzestanie spisków w wschodnich prowincyach i ukaranie winnych.**

RADA CZTERECH PRZECIW „POGRÓŻKOM“ NIEMIECKIM.

Rada czterech rozpatrywała we środę rano sytuacyę oraz zachowanie się Niemców. **Uchwalono zażądać odpowiednich odszkodowań i gwarancyi potrzebnych wskutek zatopienia floty niemieckiej, niszczenia chorągwi francuskich w Berlinie i pogróżek niemieckich skierowanych pod adresem Polski.**

Wojska gen. Zeligowskiego walczą przeciw Ukraińcom.

RUMUNI ATAKUJĄ UKRAIŃCÓW.

Front galicyjsko-wołyński. **W walkach wczorajszych między Rohatynem a Bursztynem, nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Wzięliśmy 200 jeńców i 6 karabinów maszynowych oraz tabory. Dalsze walki w tym rejonie w toku.** Na odcinku **Dniestru między Dzwiniskami a Ostrowem spokój. Na Wołyniu atak bolszewików na Rafałówkę nie miał powodzenia.** Front poleski: nad Jasiołdą i na odcinku południowym frontu wzmożona nieprzyjacielska działalność wywiadowcza.

Warszawskie sfery wojskowe otrzymały wiadomość, że **wojska rumuńskie zaatakowały Ukraińców między Dniestrem a Prutem. W awangardzie wojsk rumuńskich maszeruje wojsko polskie pod wodzą generała Żeligowskiego w sile 6.000 żołnierzy. — Atak Rumunów poprzedzony został ultimatum żądającem od Ukraińców zaprzestania** ofenzywy w Galicyi wschodniej. — Sfery miarodajne sądzą, że krok ten Rumunów stoi w związku ze zmianą stanowiska rady czterech w sprawie sporu polsko-ukraińskiego.

Halicz, Niżniów i Stanisławów jest stale w naszych rękach. Wojska nasze bronią linii Dniestru.

Pod rządami sprzymierzeńców.

Kołomyja 19 czerwca.

Głód, bezrobocie, drożyzna i stan oblężenia — oto pokłosie z gleby kołomyjskiej. Ten opłakany splot rzeczy pogarszają jeszcze w znacznym stopniu choroby epidemiczne, jakie dziesiątkują ludność.

Od trzech tygodni mamy rządy okupacyjne rumuńskie z administracyą pozornie polską, „pozornie“, bo niewiadomo czy administracya ta ma jakąś władzę wobec przydzielenia kontrolnych organów rumuńskich. To też w tej mierze panuje zupełna dezoryentacya i wyczekiwanie decyzyi ze strony powołanych czynników polskich. Rzucenie bogatego i malowniczego kęsa ziemi, zasobnego w lasy, naftę i sól, w podarunku za pomoc wojskową nie da się spokojnie pomyśleć. Ludność polska stanowczo **protestuje przeciw ewentualnemu oddaniu jej królestwu rumuńskiemu,** które nie może mieć chyba żdnej pretensyi do tej połaci ziemi.

Od świata jesteśmy dalej odcięci: poczty ani bezpośredniego połączenia kolejowego niema, a ludności w dostaniu przepustki rumuńskiej względnie polskiej znaczne. Władze polskie otrzymały nakaz niewypuszczania swych urzędników i zatrzymania ich na stanowiskach. Również poborowi pozostają na miejscu. Tymczasem odbywa się tworzenie wojska polskiego drogą werbunku. Dzienników polskich nie otrzymujemy żadnych.

Za sprzedaż lub rozszerzanie gazety polskiej grozi aresztowanie i trzy lata więzienia! Doświadczył tego na własnej skórze tow. Łopatka za kolportaż „Dziennika Ludowego“ z 12 b. m. z korespondencyą z Kołomyi o gospodarce rumuńskiej.

O ludność nie troszczy się nikt. **Rumuni wywożą co mogą,** nie dając wzamian zato nic.

Orgie endeckie.

We wtorek — pisze „Gazeta Polska“ — Warszawa była świadkiem orgii białej anarchii, rozpoczętej w ubiegły czwartek we Lwowie. (Pod pokrywką sprawozdania delegacyi z Tarnopola Red. „Nap.“).

Działy się **ohydne rzeczy. Pomiatano autorytetem sejmu, podburzano przeciw rządowi, znieważano Naczelne Dowództwo.** Widzieliśmy księdza, który niepomny na szatę duchowną, wywrzaskiwał wstrętne ulicznikowskie dowcipy o Naczelniku państwa — a przewodniczący, p. Julian Święcicki, nie kazał mu cofnąć słów.

Rekord osiągnął p. Głąbiński. Doprowadził gawiedź do okrzyków „na szubienicę!“ (z Daszyńskim), a wreszcie zlekka poinformował salę o przedsięwziętych ruchach odsieczy.

Miał racyę jeden z generałów, twierdząc, że wrogowie Polski nie potrzebują się wysilać na utrzymywanie służby szpiclowskiej w naszym kraju.

Nowe zamieszki w Niemczech

W Berlinie **wszczęli Spartakowcy** znowu bardzo żywą **działalność,** która **grozi wybuchem rewolucyi** spartakowców w całem państwie. **Strajk powszechny może wybuchnąć lada chwila.** W Berlinie rabunki sklepów i strajk kolejowy, telegrafów i telefonów, krwawe walki uliczne w Hamburgu, bezrobocie kolejowe na Górnym Śląsku. A równocześnie **reakcya dąży do obalenia rządu i niepodpisania układu** pokojowego. **Nie pomaga odezwa rządu, że Nemcy muszą wypełnić traktat** „o ile jest możliwy do wypełnienia“, bo inaczej rozpocznie się nowa wojna i niewola. **Wojska niemieckie** wtargnęły do mieszkania **Erzbergera, chcąc go powiesić.** Erzbergerowi udało się uciec. **Wysłannicy reakcyi usiłowali zabić Scheidemana.**

Wiadomości te i przejęte telegramy rządu niemieckiego o popieraniu wystąpienia prowincyi wschodnich przeciw Polsce wywołały wrażenie w kołach rządowych koalicyjnych. Chyba koalicyi nie braknie teraz dowodów, jak Niemcy zamierzają wypełnić zobowiązania względem nas.

Zawieszenie broni na Węgrzech.

Walki nad rzeką Cisą zostały dnia 25 bm. wstrzymane. Król Ferdynand powrócił z frontu do Bukaresztu. Dzienniki zwracają się z ostrymi zarzutami pod adresem koalicyi z powodu nakazu wstrzymania walki i starannie przygotowanej ofenzywy w chwili, gdy armia dotarła już do Cisy.

Bela Kuhn przesłał generałowi Pelle protest z powodu naruszenia przez Rumunów zawartego zawieszenia broni.

Ze Sejmu.

O UNIEWAŻNIENIE NIEREGULAMINOWEGO GŁOSOWANIA.

Warszawa, 26 czerwca (PAT).

Przed przystąpieniem do porządku dziennego poseł **Diamand** krytykował ostro **sposób wczorajszego imiennego głosowania,** jako **nie odpowiadający zasadom regulaminu** i oświadczył imieniem swoich przyjaciół politycznych, że głosowanie wczorajsze uważa za **nieważne i niebyłe.**

Marszałek **przyznaje, że wczorajsza procedura nie zgadza się dosłownie z regulaminem,** lecz nie widzi, by przez to czyjekolwiek prawo było naruszone. Jeżeli większość Izby postawi wniosek na stosowanie odmiennej formy głosowania i większość Izby wniosek ten uchwali, to marszałek podda się temu rozstrzygnięciu. Obecnie uważa sprawę za załatwioną.

USTAWA O MORATORYUM.

W głosowaniu „en bloc“ przyjęła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o moratoryum w sprawie prywatno-prawnych pretensyi pieniężnych w byłym zaborze austryackiem.

DYSKUSYA AGRARNA.

Księża zasłaniają się wciąż Rzymem.

W dalszym ciągu rozprawy rolnej poseł ks. **Kotula** (Witosowiec!) oświadcza, że duchowieństwo gotowe jest do ofiar, żąda jednak, by nie zabierano nic nielegalnie, jak Rosya, albo Józef II., lecz by respektowano prawa kościoła katolickiego.

Tego domaga się lud katolicki i nasz interes narodowy. Zgłasza poprawkę do artykułu czwartego w sprawie **uzyskania zgody Stolicy Apostolskiej.**

Poseł **Mąkolski** (bliźniak) zapewnia jako chłop, że naród polski nigdy nie pozwoli, by kościołowi zabrano wszystko i odmówiono wynagrodzenia.

P. Smoła (Tugotowiec) oświadcza, **że ziemia jest sprawą ekonomiczną, a nie religijną, a zbadanie jej jest kwestyą prawną i polityczną, a nie kościelną i kanoniczną.**

Do Ojca świętego będzie się zwracać lud polski tylko w sprawach religijnych.

Poseł Dąbal (Tugutowiec) zarzuca tym, którzy bronią obszarników, że nie kierują się miłością ojczyzny, lecz własnym interesem (wrzawa na prawicy). Mowca nazywa dobra duchowne przywilejem, który powstał bezprawnie i dlatego jest za wywłaszczeniem bez odszkodowania.

Marszałek przywołuje mowcę do porządku.

Poseł **Wojtan** (luendek) nie uważa za wskazane, aby w pierwszych posiedzeniach Sejmu i państwa wypowiadać walkę(?) kościołowi.

Pos. ks. **Okoń** wierzy w przeprowadzenie reformy, bo bez niej postęp istnieć by nie mógł. Republika musi oprzeć się na ludzie, bo tylko w ten sposób przyszłość Polski będzie zapewniona. Mowca twierdzi, że **kościół, gdy nie posiadał majątku,** był potężny i **najwyższem przyświecał światłem.** Natomiast **wśród duchowieństwa rozpanoszyła się chciwość.** Oddając dobra duchowne w ręce włościan, Sejm spełni czyn chrześcijański i katolicki.

Pos. **Witos** oświadcza, że stronnictwo jego stanowisko swoje już określiło i stanowiska tego nie zmieniło, żałować jednak wypada, że sprawa weszła na grunt inny. Niektórzy chcą z niej zrobić rzekomą walkę z duchowieństwem, a nawet z religią. W imieniu swego stronnictwa oświadcza, że ci, którzy sprawę tak stawiają, jak jego stronnictwo postawiło, nie myślą o jakiejkolwiek walce z duchowieństwem, a tem mniej z kościołem lub religią. Do walki z duchowieństwem niema powodu. Walka ta była i jest, lecz my prowadzimy obronę jako zaczepieni.

Ks. Rogowski zbija zarzuty, jakoby duchowieństwo nie chciało reformy i wysuwało tylko interes materyalny, lecz porozumienie się ze stolicą apostolską jest tu nieodzowne.

Pos. **Czapiński** jest zdania, że **nie można pozwolić na to, aby w walce robotnika i chłopa z kapitalizmem i feudalizmem kościół stał się sojusznikiem klasy posiadającej. Jeżeli duchowieństwo pójdzie drogą, którą idzie większość księży, to te siły, które zmiotą feudalizm i kapitalizm, dadzą sobie radę i z duchowieństwem.**

Na tem zamknięto dyskusyę co do punktu o dobrach duchownych.

Po przemówieniu posła Małupy na prośbę kilku posłów odroczono omawianie artykułu 5 reformy do piątku.

Do artykułu 6 przemawiał pos. **Smoła,** który zapewnił, że jego stronnictwo obstawać będzie przy pozostawieniu maksimum od 60 do 300 morgów, nawoływał prawicę do ustępstw bo lewica dać ustępstw tych nie może.

Dalszy ciąg dyskusyi odroczono do jutra.

UNIEWAŻNIENIE DWU MANDATÓW POSELSKICH.

Marszałek odczytał orzeczenie sądu najwyższego **unieważniające mandaty poselskie Piotra Piwko i Jana Ledwocha** (obaj z grupy „Wyzwolenie“ Tugutowcy).

Następne posiedzenie w piątek 27 b. m.

Nowy atak anarchistów z prawicy.

Korfantosiki znowu próbują ofenzywy. — Nikczemny atak na Piłsudskiego. Z głosów prasy. — Wniosek i mowa tow. Daszyńskiego. — Odwołać Dmowskiego.

Anarchiści z endeckiej prawicy skorzystali ze znanych smutnych wypadków w Galicyi wschodniej, z cofnięcia się oddziałów polskich i rzezi Polaków, aby rozpocząć **nowy atak na Piłsudskiego.** Wszelka broń dobra! Wprawdzie wiadomo powszechnie, że właśnie niesumienna endecka agitacya i **presya** na niektórych wodzów spowodowała nieopatrzne posunięcie się zbyt dalekie pewnych oddziałów na wschód... Ale co to szkodzi! Wszelka tragedya narodu jest dobra, jeśli można partyjną pieczeń upiec! Jeśli można sytuacyę wykorzystać dla walki ze znienawidzonym Piłsudskim!

I oto podobnie jak w swoim czasie endecya rozpuściła pogłoskę, że Piłsudski chce spowodować Iwaszkiewicza do dymisyi, gdyż rzekomo nie życzy sobie odzyskania wsch. Galicyi (!), tak samo obecnie rozpoczęto podobną akcyę, już jawnie.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu endecya wniosła wniosek (Głąbińskiego, Skarbka i t. d.), wzywając Nacz. Dowództwo, „aby **wyjaśniło przyczyny ostatnich niepowodzeń** wojennych w Galicyi wschodniej".

„Podrywka" ta jest przejrzysta.

Ze swojej strony klub socyalistyczny postawił nast. wniosek nagły **posła Daszyńskiego** i tow. w sprawie agitacyi politycznej wśród dowódców oddziału W. P. na froncie południowo-wschodnim:

Wniosek opiewa: Wzywa się Rząd, aby wraz z Naczelnem Dowództwem wystąpił energicznie **przeciw niesumiennej i lekkomyślnej agitacyi szowinistycznej różnych wojskowo nieodpowiedzialnych polityków wśród wojsk polskich,** aby utrzymał dyscyplinę i bitność wojska i **nie dał się sterroryzować żadnym postronnym wpływom,** lecz dążył nadal do obrony całego państwa w myśl konieczności strategicznej.

Atak anarchistów z prawicy, nie liczących się z niczem dla osiągnięcia swych partyjnych celów, wywołał uczucie obrzydzenia nawet w części prasy bezstronnej. „Kuryer Poranny" np. pisze:

„**Nienawiść do Józefa Piłsudskiego spędza sen z powiek przywódców stronnictwa, które mniema od pierwszych zaczątków swego istnienia, że niema Polski poza jego obozem.** Od chwili, kiedy katastrofa Rady Regencyjnej oddała władzę w ręce Komendanta Narodu, stronnictwo to musiało się rozstać z myślą o ustanowieniu w **Polsce monarchii** i musiało się pogodzić z republikańskim ustrojem naszego państwa i z powołaniem do steru rządów ludzi uniezależnionych od prawicowej hierarchii partyjnej. Myśl o obaleniu Komendanta przyświecała stycznioowemu **zamachowi stanu** i była pierwszą myślą wodzów stronnictwa od chwili zgromadzenia się Sejmu. Przedstawicielstwo włościańskie nie pozwoliło sobie narzucić tej idei: poprzestano więc tylko na ograniczeniu władzy Naczelnika państwa prawie do roli czysto reprezentacyjnej w zakresie władzy cywilnej".

Dalej przedstawiwszy straszną sytuacyę Polski, gdy Piłsudski obejmował władzę wojskową i szczęśliwe opanowanie olbrzymich trudności, pismo stwierdza, że „tylko ślepa i głupia złość może nie przyznać, że **lwia część tych wiekopomnych wysiłków skupiała się w cichej milczącej belwederskiej pracowni,** która musiała nieustannie nietylko myśleć o zasadzkach i napaściach wroga, ale i znosić cierpliwie podmywające ją **nieustannie fale intrygi frakcyjnej,** nie cofającej się nawet przed drzwiami ministeryum wojny i generalnego sztabu".

Tak piszą bezstronne organa prasy burżuazyjnej. Ale anarchiści z prawicy nie zważają na nic. **Sami chcą objąć władzę** i rzucają się na Piłsudskiego jak szaleni.

Silną odprawę endeckim intrygantom dał **tow. Daszyński,** który powiedział, co następuje:

Mowa posła Daszyńskiego.

Rozumiem dokładnie położenie, w jakiem znalazła się teraz Izba wskutek odrzucenia wniosku o wykluczenie jawności obrad. Nie będę też mówił o żadnej tajemnicy wojskowej i wniosek mój nie zajmuje się nawet tajemnicami wojskowemi, bo wyraża zaufanie do dowództwa i do rządu. Wniosek mój zwraca się nie przeciw wojsku, lecz przeciw nadużywaniu agitacyi szowinistycznej (Wrzawa i głosy: socyalistycznej), **agitacyi szowinistycznej, uprawianej przez polityków z tego obozu, który nadużywa trybuny sejmowej, aby paraliżować całą obronę** (Wrzawa), którzy nie widzą frontów licznych, jakich, niestety, pełno ma dziś Polska, którzy **nie widzą 200.000 armii niemieckiej, do ostatniego dnia stojącej w pogotowiu do strzału przeciw Polsce** i nie rozumieją tego, że utrata Górnego Śląska, jedynego terytoryum, na którem Polska posiada węgiel kamienny, doprowadziłaby do ostatecznej nędzy i barbarzyństwa, którzy, **chcąc nasycić swój partyjny interes i partyjne ambicye, nie wahają się szarpać jedynych wartości, jakie Polska dziś ma,** t. j. wodza, dowódców i wojska (Brawa na lewicy).

W chwili, kiedy wódz pospiesza na front, aby naprawić to, co agitacya zepsuła (głos: fałsz), w tej chwili posyła się za nim takie zatrute strzały, jak wniosek prawicy. To nie jest tajemnica wojskowa, to prawda tragiczna, jaką jest polityka wyuzdania partyjnego, która **lichwę prowadzi na nieszczęściu Polaków mordowanych przez Rusinów.**

Jak dalece mój wniosek jest uzasadniony samem stanowiskiem Lwowa, to pokazuje fakt, że 15 b. m. wśród największej grozy wojennej odbyło się tam zgromadzenie ludowców, na którem referował kolega Dębski. Na zebraniu tem wystąpił z przemówieniem sympatyk panów i **zażądał zlinczowania Moraczewskiego, jako zdrajcę narodu** (głosy: **słusznie**) i Stapińskiego i ks. Okonia również, jako zdrajców narodu obok Moraczewskiego. **Ale chłop polski nie poszedł za tym głosem,** zgromadzenie chłopskie przyjęło rezolucyę, wyrażającą podziękowanie bohaterskim wojskom polskim i domagając się wcielenia Galicyi wschodniej do Polski i pozostawienia Polsce Górnego Śląska, Gdańska, Mazowsza, Spiżu, Orawy i Czaczy, a więc wszystkich granic Polski zagrożonych przez potężnych wrogów. **Ale panowie tych granic nie chcecie** widzieć (burzliwe protesty), nie widzicie ich świadomie (wrzawa i głosy: nikczemność) i dlatego nagłość mego wniosku jest uzasadniona. Panowie sądzicie, że w waszych rękach ma spoczywać strategia wojskowa. O nie! tysiąc razy — nie. Sejm ma uchwalać armię, **ale prowadzić ją do boju ma wódz naczelny, nie hrabia Skarbek, nie pan Głąbiński, ale Piłsudski** jest wodzem naczelnym armii polskiej (wielka wrzawa i brawa na lewicy).

Tak mówił Daszyński.

Dzisiejsze telegramy przynoszą właśnie wiadomości o **groźnych wypadkach na G. Śląsku.** Stwierdza się w ten sposób konieczność zarządzonego wycofania części wojsk ze wsch. Galicyi. **Ale endecya, jak ślepa, szaleje...**

Zaiste, straszne są dla Polski skutki endeckiej roboty. To też w związku z coraz bardziej ujawniającym się katastrofalnym charakterem endeckiej roboty postawił dziś klub soc. **wniosek o odwołanie Dmowskiego z Paryża.** W umotywowaniu stwierdza się, że Dmowski za granicą dyskredytował Polskę i naczelnego wodza; że jako reakcyonista wyrobił Polakom fatalną opinię; że jako inicyator bojkotu żydów wyrabiał Polsce opinię kraju nietolerancyjnego; w sprawie granic wschodnich stanął na stanowisku imperialistycznem, wywołując protesty w Koalicyi; przyjaźniąc się z Sazonowym, wzbudza nieufność sąsiadów wobec Polski; to też w przededniu rozstrzygnięcia kwestyi wsch. granic Dmowski nie może pozostać na posterunku w Paryżu.

Przeciw monstrualnym cłom i pomijaniu Sejmu.

Na posiedzeniu Sejmu z dn. 24 b. m. wniósł poseł tow. **Diamand** następujące zapytanie:

Z pism i **od członków ankiety w sprawie ceł** przedostają się do publiczności przerażające wieści, że mają być wprowadzone **cła, które sprowadziłyby niebywałą dotychczas drożyznę, oraz że cła te nie będą przedłożone Sejmowi.**

Mówca zapytuje p. marszałka, czy zechce przedstawić ministrom **skarbu** oraz **przemysłu i handlu,** że żadną miarą rzecz taka nie może być przeprowadzona bez zezwolenia Sejmu.

Marszałek: Nie wiem, skąd p. Diamand ma te wiadomości, mojem zdaniem, są one zupełnie nieprawdopodobne i nie zgodziłbym się na to; bądź co bądź zapytam się p. ministra skarbu.

„Kur. Poranny" komentując to zapytanie, pisze:

„**Żywszy ton** w rozprawach sejmowych zapanował z chwilą, **gdy poseł Diamand zaalarmował — bardzo słusznie — Sejm i pana marszałka zapytaniem i przestrogą** zarazem, **że** rząd pod pozorem tak zwanej regulacyi zamierza przeprowadzić **podwyżkę niesłychaną ceł z pominięciem Sejmu.**

Spowodowałoby to w kraju **niebezpieczną drożyznę,** równocześnie zaś byłoby **ciężkiem naruszeniem prerogatyw, przysługujących Sejmowi.**

Pan marszałek nazwał wprawdzie obawy posła dra Diamanda nieuzasadnionemi, lecz **dr Diamand osiągnął cel zamierzony:** rząd teraz wie doskonale, że **Sejm polski nie pozwoli mu na zaprowadzenie ceł protekcyjnych bez uzyskania odpowiedniej uchwały sejmowej".**

KRONIKA.

Kraków, piątek 27 czerwca.

CUKIER DLA KRAKOWA. Prezydyum Krakowa otrzymało z Warszawy zawiadomienie, że na konferencyi ministrów aprowizacyi i kolei uchwalono skierować do Galicyi **natychmiast** 100 wagonów białego i 250 żółtego cukru. **Magistrat** winien pamiętać, że ma dać ludności cukier, zaległy za 2 miesiące i za lipiec, winien więc postarać się o przydzielenie Krakowowi odpowiedniej liczby wagonów cukru.

CIELĘCINA PO 12 K. Z powodu poważniejszej zniżki cen na bydło, świnie i cielęta „Dobytek" wyrębuje w swych jatkach przy pl. Jabłonowskich i placu św. Ducha cielęcinę po 12 K za 1 kilogram.

Obydwie jatki otwarte są dla wszystkich bez żadnych ograniczeń codziennie od godz. 6.30 do 10.30 przedpołudniem. W granicach tych samych cen dostawia „Dobytek" cielęcinę dla konsumów, zakładów miejskich, kuchen obywatelskich i restauracyi.

ŚWIECE DROŻEJĄ. Krakowska sekcya ministerstwa aprowizacyi podniosła maksymalne ceny w handlu hurtownym o 50 procent, to znaczy z 4 kor. 50 hal. na 6 kor. 60 hal. za kilo. W handlu drobnym cena świec nie może przechodzić 7 kor. 50 hal. za kilo.

PAPIEROSY HOLENDERSKIE dla Galicyi są już w drodze, na razie 20 milionów sztuk. Następna przesyłka będzie zawierała 100 milionów papierosów. Zakupiła je dyrekcya monopolu tytoniowego dla Polski. W trafikach galicyjskich będą sprzedawane po 32 hal. za sztukę. Tytoń w nich jest ciemny, silny, średniej jakości papierosy bez ustnika.

BEZ KOŃCA.: Dawida Gerstena i Mindla Schoenthaba aresztowano nad worcu za przemycanie spirytusu na Śląsk.

Straż skarbowa przychwyciła Perlę Silber na przewożeniu (od dłuższego czasu) sacharyny z Warszawy do Galicyi.

Na placu przy ul. Zwierzynieckiej i Alei Krasińskiego skradziono wóz z końmi Jakóbowi Czechowi z Rybnej, w chwili, gdy Czech poszedł za sprawunkami do miasta.

Na kradzieży w magazynach wojskowych przyłapano znanego złodzieja Jana Kędziołka.

WPISY DZIECI ZGŁASZAJĄCYCH się na półkolonie do Olszy i na kolonię odbędą się dodatkowo **tylko w piątek 28 bm.** między 6—7, Dunajewskiego 5. **Badanie lekarskie dzieci** w sobotę 29 bm. od godz. 5 popoł. Dunajewskiego 5, Kasa chorych.

WIECZOREK DLA DZIECI odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 4 popołudniu w sali Towarzystwa Domu Rob. w Podgórzu. **Program** „Bajka" z obrazami świetlnemi „Baśń" sceniczna odegrają dzieci w wieku szkolnym, deklamacye, solo fortepianowe i t. d. Wstęp dla dzieci 80 hal., dla starszych 1 K.

PORANEK MUZYCZNY UCZNIÓW DLA DZIECI urządza szkoła muzyczna Eugenii Rosenberg w niedzielę 29 bm. w sali Czytelni towarzyskiej (Rynek 39) o godz. 10 przed połud. Druga część poranku o godz. 11. Program obejmuje utwory: **J. S. Bacha, Haydna, Mozarta, Beethovena, Schuberta, Schumanna, Webera,**

Paderewskiego i Reinholda. Bilety w lokalu szkoły, Bonerowska l. 6.

O BUDOWĘ GMACHU OPERY W KRAKOWIE W niedzielę 29 bm. odbędzie się w Magistracie o godz. 10 przedpoł. zwołana przez delegata ministerstwa sztuki i kultury konferencya w sprawie budowy gmachu stałej opery w Krakowie.

PASZPORTY DO AUSTRYI wydaje biuro austryackie w Krakowie i w Warszawie. Ze względu na zupełny brak żywności, zezwolenia na wyjazd do Austryi wydają biura tylko w razie nadzwyczajnych wypadków, na podstawie odpowiednich dochodzeń. Kupcy i przemysłowcy muszą przedłożyć potwierdzenie władzy skarbowej. Przy podróży do Austryi Górnej, Salzburga, Styryi, Karyntyi i Tyrolu trzeba uzyskać pozwolenie rządu tych krajów.

Biuro austryackie w Krakowie urzęduje w dnie powszednie od pół do 10 do pół do 1.

POPIS SZKOŁY ŚPIEWU PROF. IGNACEGO WARMUTHA odbędzie się **w niedzielę dnia 29 czerwca br.** w sali „Sokoła“ **na dochód nowo powstałego Związku Muzyków Polskich, w Krakowie.** Wśród szeregu uczenic wystąpią pp: Gondelak, Hirschówna, Hoffmanowa, Jastrzębska, Kriegerowa, Kuehnreichówna, Neugerowa, Oświęcimska, Preidlowa, Srokowa, Stadnicka i Tuńkowa. Akompaniuje prof. Neuger. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 6 wieczór w sali Gabinetu Zoologicznego Uniw. Jagiell. ul. św. Anny 6.

SEKCYA MUZEALNA POLSK. TOW. KRAJOZNAWCZEGO odbędzie, celem omówienia programu działalności, posiedzenie we wtorek dnia 1 lipca o godz. 6 wiecz. w sali Instytutu geogr. przy ul. Grodzkiej 53, na które zaprasza się członków Towarzystwa.

W PAŃSTW. SEMINARYUM NAUCZ. MĘSKIEM W KRAKOWIE odbędą się wpisy nowowstępujących uczniów na kurs I i wyższe dnia 28, a egzamina wstępne 30 czerwca 1919 r. o g. 8-mej rano.

NAUCZYCIELE I NAUCZYCIELKI, uchodźcy ze wschodniej Galicyi zgłaszają się codziennie w Ekspozyturze o natychmiastową pomoc materyalną. Odsyłać ich do Rady szkolnej we Lwowie niepodobna wobec tego, że nie mają środków na dalszą tułaczkę, a zarząd kolei zaprowadza częściowe ograniczenia ruchu na kolejach. Dlatego zupełne zwinięcie Ekspozytury wstrzymane do połowy lipca.

POWITANIE PIŁSUDSKIEGO PRZEZ KOLEJARZY LWOWSKICH. Na wieść o przyjeździe w poniedziałek Naczelnika Państwa, kolejarze lwowscy pospieszyli masowo przed dworzec, aby go powitać. Warsztaty kolejowe wstrzymały pracę, robotnicy w bluzach roboczych, tak jak stali przy pracy, z muzyką własną na czele. przybyli przed dworzec, aby Józefowi Piłsudskiemu złożyć zasłużony hołd. Ta samorzutna i nieprzygotowana manifestacya polskich kolejarzy, nie wiadomo z jakiego powodu, przemilczana przez „urzędwą“ Gazetę Lwowską“, jest też wyrazem uczuć całego robotniczego Lwowa.

BAWEŁNA DLA POLSKI W GDAŃSKU. — Biuro prasowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, iż w Gdańsku znajduje się 5.500 ton bawełny. Bawełna ta jest zakupiona od Amerykańskiej Misyi Żywnościowej. Nabytą bawełnę ma rząd oddać do przeróbki fabrykom włókienniczym dla wykonania zamówień Ministerstwa spraw Wojskowych i Ministerstwa Aprowizacyi. Cała ta partya bawełny będzie ulokowana w Łodzi w jednym centralnym składzie. Szybkie wysłanie tej bawełny z Gdańska do Łodzi napotyka na trudności ze strony Niemców. którzy mówią, iż bawełna to nie artykuły żywności. 18 b. m. w Sekcyi „Odbudowy Przemysłu“ odbyła się konferencya Ministerstwa Przemysłu i Handlu z Państwowym Urzędem Zakupu Artykułów Pierwszej potrzeby i przedstawicielami Związku włók. państwa polskiego. Po dyskusyi fabrykanci zobowiązali się w ciągu 3 dni przedstawić listę przędzalń, które po otrzymaniu węgla mogą być odrazu w ruch puszczone.

WĘGIEL POLSKI DO WŁOCH. Do Sosnowca przybył pierwszy pociąg włoski z komendą wojskową włoską po węgiel z kopalni Zagłębia dla dostaw wojskowych włoskich i dla floty, a w Krakowie grozi zamknięcie elektrowni i wstrzymanie tramwajów z braku węgla.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO Piątek: „Głupi Jakób“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. Piątek: Róża Stambułu“.

Z życia partyjnego.

ZEBRANIE SEKCYI AKADEMICKIEJ PPS. odbędzie się w sobotę 28 czerwca o godz. 7-mej Dunajewskiego 5, oficyny prawe II p.

BACZNOŚĆ METALOWCY! W sobotę dnia 28 czerwca br. punktualnie o godzinie 6 wieczór w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro odbędziesię **Poufne Zgromadzenie Metalowców** z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z konferencyi ogólno-zawodowej i konferencyi przewodniczących naszej organizacyi. 2) Zamach przedsiębiorców na nasze prawa. Towarzysze! Przedsiębiorcy połączyli się w jednolitą organizacyę i przygotowują zamach na nasze prawa. Wobec tego przybądźcie wszyscy na zgromadzenie, aby tym sposobem zaprotestować i okazać naszą siłę. Niechaj nikogo z nas na tem zgromadzeniu nie braknie!

Zarząd Grupy Polskiego Związku Metalowców.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).